



Piotr Biliński

Uniwersytet Jagielloński • Jagiellonian University

 <https://orcid.org/0000-0001-7626-8052>

KONFLIKT JÓZEFA SKOCZKA Z HENRYKIEM BARYCZEM DOTYCZĄCY JEGO STARAŃ O TYTUŁ PROFESORA. Z DZIEJÓW NAUKOWYCH SPORÓW W UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM W DOBIE PRL

SUMMARY

The conflict between Józef Skoczek and Henryk Barycz over his efforts to become a professor. From the history of scientific disputes at the Jagiellonian University during the communist era

The article concerns the conflict between Henryk Barycz and Józef Skoczek, which took place during meetings of the Faculty of Philosophy and History of the Jagiellonian University in 1957–1960. It was related to Associate Professor Skoczek's efforts to obtain the title of associate professor. Barycz criticized the candidate's academic achievements, accusing him of numerous borrowings from other people's works and technical errors. The conflict escalated so much in the Krakow academic community that the Security Service took an interest in it. Since Skoczek's interrogation did not bring any measurable results, the case was closed.

KEYWORDS: Henryk Barycz, Józef Skoczek, Jagiellonian University, scientific polemic, history of science, culture, and education



© by the author, licensee Lodz University – Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0

(<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding Information: Jagiellonian University **Conflicts of interests:** None.

Ethical Considerations: The Authors assure of no violations of publication ethics and take full responsibility for the content of the publication.

Declaration regarding the use of GAI tools: not used

(Received: 2025-05-30. Verified: 2025-06-03. Accepted: 2025-10-12)

STRESZCZENIE

Tematyka artykułu dotyczy konfliktu Henryka Barycza z Józefem Skoczkiem, która miała miejsce na posiedzeniach Rady Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1957–1960. Pozostało to w związku ze staraniami docenta Skoczka o uzyskanie tytułu profesora nadzwyczajnego. Z krytyką dorobku naukowego kandydata wystąpił Barycz zarzucając mu liczne zapożyczenia z cudzych prac i błędy warsztatowe. Konflikt tak mocno eskalował w krakowskim środowisku naukowym, że zainteresowała się nim Służba Bezpieczeństwa. Ponieważ przesłuchanie Skoczka nie przyniosło wymiernych rezultatów, sprawa została zamknięta.

SŁOWA KLUCZOWE: Henryk Barycz, Józef Skoczek, Uniwersytet Jagielloński, polemika naukowa, historia nauki, kultury i oświaty

Polemik w życiu naukowym Henryka Barycza było bardzo wiele. Pierwszą i może najbardziej przykrą spośród nich stanowiła konfrontacja z dawnym uczniem profesorów Jana Ptaśnika, Wilhelma Bruchnalskiego i Stanisława Łempickiego, Józefem Skoczkiem¹. Barycz poznał go we Lwowie w 1928 r. Szczególną uwagę zwrócił wtedy na krytyczną recenzję dra Antoniego Knota ze Skoczka *Dziejów lwowskiej szkoły katedralnej* (1929). Recenzent konstatawał, że autor ocenianej pracy nie zdołał „ani w jednym wypadku pomnożyć naszego dotychczasowego zasobu źródłowych wiadomości do średniowiecznej lwowskiej szkoły metropolitalnej, nawet gdy chodzi o drugorzędne szczegóły”². Co więcej, w nieuczciwy sposób korzystał z ustaleń poprzedników, w niewielkim tylko stopniu parafrazując ich teksty. Chociaż w recenzji zarzut plagiatu nie został sformułowany wprost, Knot sporządził tabelę, w której porównał tekst Skoczka z treścią pracy ks. Karola Mazurkiewicza; recenzowane dzieło wykazało daleko idące zapożyczenia. W konkluzji Knot jednoznacznie stwierdził, że „pod względem naukowym nie przynosi książka p. Skoczka żadnych trwałych zdobyczy, zaś jako próba syntezy badań dotychczasowych zawodzi. Całą prawie literaturę i jej wyniki ściągnął autor na swój rachunek”³. Dlatego też – zdaniem Knota – recenzowana książka nie mogła być uznana za pracę naukową. Współczesna badaczka historii wychowania i oświaty, Władysława Szulakiewicz, analizując recenzję Knota stwierdziła, że „nie znalazła się w niej ani jedna uwaga pozytywna w odniesieniu do książki Skoczka”. Zwróciła także uwagę „na język cytowanej recenzji, gdyż i dzisiaj można bez trudu

¹ Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej: BZNO), rkps Przyb. 193/85, Kalendarz S. Łempickiego. Choć Skoczek napisał doktorat pod kierunkiem Jana Ptaśnika, to na dyplomie jako promotor figuruje starożytnik Konstanty Chyliński. Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego, sygn. 2/317/0/26.2/3660, Teczka osobowa J. Skoczka, Odpis dyplomu.

² [Rec.] A. Knot, „Kwartalnik Historyczny”, R. 43, 1929, t. 2, z. 4, s. 567.

³ *Ibidem*, s. 572.

stwierdzić, że język ten nie przystaje do stylu rzeczowych i merytorycznych recenzji”. Przypomniała również, że pozytywną opinię na temat pracy Skoczka przedstawił Andrzej Wojtkowski⁴.

Ze względu na ciężar postawionych zarzutów Skoczek poczuł się zmuszony do repliki. Poza innymi ogólnikami obwinił Knota bez dowodów, że „popelnia – ze stanowiska sumienia naukowego – niedopuszczalne błędy”⁵. Do sprawy zapożyczeń się nie odniósł, uznając dyskusję w tej kwestii za zbędną⁶. Oczywiście Knot odpowiedział, że Skoczek większość zarzutów „pomiął milczeniem”, zaś inne starał się „wytłumaczyć i wyniki swojej rozprawy podtrzymać i utrwalić”⁷. Najbardziej zbulwersował recenzenta fakt, że jego oponent w ogóle nie odniósł się do „kompromitującego zarzutu prawie dosłownego zapożyczania się” z pracy ks. Karola Mazurkiewicza, a jedyną obroną było stwierdzenie, że doszedł do tych samych wyników. Kwestionując to usprawiedliwienie Knot słusznie zauważał, że „idąc tokiem rozumowania p. Skoczka łatwo by tworzyć wielkie tomy prac z historii sięgając do źródeł, wskazanych przez dotychczasowych badaczy i sobie zasługi poprzedników przypisywać, boć przecież źródła historyczne są dla każdego (...)”⁸. W konkluzji recenzent powtórzył, że temat o szkole katedralnej we Lwowie „czeka nadal na swego historyka”⁹. Na tym redakcja zamknęła polemikę.

Po zapoznaniu się z jej treścią Barycz nabrał przekonania o nierzetelności warsztatowej Skoczka, czemu dał wyraz w liście do Knota. Pisał: „Co do Skoczka, to sądzę, że ma Pan słuszość. Czytałem z musu ostatnio kilka jego prac i nic w nich nie znalazłem nowego. Sama pracowita kompilacja”¹⁰. Po wydaniu kolejnej pracy Skoczka, o wychowaniu Wazów, za namową Knota postanowił krytycznie ją zrecenzować na łamach „Kwartalnika Historycznego”¹¹. Wychodził z założenia, że „będzie to typowa dla niego robota kompilacyjna obłana górnolotną frazeologią à la Hartleb”. Dodawał poza tym, że „wychowaniem Władysława IV dużo się

⁴ W. Szulakiewicz, *Lwowsko-krakowskie epizody w biografii naukowej Józefa Skoczka (1903–1966)*, [w:] *W kręgu oświaty, szkolnictwa i nauki. Księga pamiątkowa dedykowana profesorowi Karolowi Poznańskiemu*, red. A. Winiarz, Lublin 2011, s. 202; Rec. A. Wojtkowskiego, „Pamiętni Literacki”, R. 27, 1930, s. 706–709.

⁵ Józef Skoczek w odpowiedzi Antoniemu Knotowi, „Kwartalnik Historyczny”, R. 44, 1930, t. 1, z. 1, s. 119.

⁶ *Ibidem*, s. 120.

⁷ Odpowiedź Antoniego Knota Józefowi Skoczce, „Kwartalnik Historyczny”, R. 44, 1930, t. 1, z. 1, s. 121.

⁸ *Ibidem*, s. 122.

⁹ *Ibidem*, s. 123.

¹⁰ BZNO, rkps Przyb. 111/77/1, List H. Barycza do A. Knota, Kraków 29 V 1934 r.

¹¹ Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności (dalej: AN PAN i PAU), K III-161. List A. Knota do H. Barycza, Lwów 3 III 1937 r.; J. Skoczek, *Wychowanie Wazów*, Lwów 1937.

zajmowałem i orientuję się w tym nieźle”¹². Podczas lektury pracy Skoczka „łamał nad nią ręce”, gdyż była „taka mizerna”¹³. W odpowiedzi Knot informował, że przebywający przejazdem we Lwowie Kazimierz Lepszy „opowiadał wprost cuda plagiatowe” na temat pracy Skoczka¹⁴. Lepszy obiecał Baryczowi dostarczyć dowodów winy deprecjonowanego autora, ale nie wywiązał się ze zobowiązania¹⁵. Jałowe oczekiwanie opóźniło oddanie przez Barycza recenzji do redakcji „Kwartalnika Historycznego”¹⁶.

Na wstępie krytycznej opinii recenzent odnotował, że autor

nie zajął się źródłowym skreśleniem postaci nauczycieli królewskich, a przede wszystkim głównego wychowawcy Gabriela Prewancjusza Władysławskiego, opierając wszystkie swoje wiadomości o nim na rozprawie Józefa Muczkowskiego o Kolegium Władysławsko-Nowodworskim, wzorowej pod względem metodycznym, ale pisanej lat temu bez mała dziewięćdziesiąt¹⁷.

Ponadto „autor nie zawsze zachował należyty krytycyzm, przyjmując bez wahania wszystkie najbardziej pochlebne wypowiedzenia współczesnych panegirystów, nie zawsze też zdołał ustrzec się od pewnych sprzeczności w sądach”¹⁸. W konkluzji recenzent stwierdzał, że praca tytułowego problemu nie rozwiązuje, „co najwyżej go w kilku punktach dotyka”¹⁹. Po przeczytaniu recenzji Knot uznał, że Skoczek „dostał solidne lanie”²⁰.

Niedługo później, 25 maja 1939 r., Skoczek wszczął procedurę habilitacyjną na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie (UJK). Było to jego drugie podejście po odrzuceniu trzy lata wcześniej rozprawy o wychowaniu Jagiellonów. O rezerwie, z jaką Wydział Humanistyczny UJK podszedł wtedy do habilitacji Skoczka, informowała Jana Hulewiczka Łucja Charewiczowa²¹. Referentami wniosku byli Kazimierz Hartleb i Stanisław Łempicki. Pozytywnie zaopiniowali oni dorobek i rozprawę habilitacyjną pt. *Lwowskie inwentarze biblioteczne*

¹² BZNO, rkps Przyb. 111/77/1, List H. Barycza do A. Knota, Kraków 7 III 1937 r.; AN PAN i PAU, K III-161. List A. Knota do H. Barycza, Lwów 14 IV 1937 r.

¹³ BZNO, rkps Przyb. 111/77/1, List H. Barycza do A. Knota, Kraków 8 VI 1937 r.

¹⁴ AN PAN i PAU, K III-161, List A. Knota do H. Barycza, Lwów 1 VII 1937 r.

¹⁵ BZNO, rkps Przyb. 111/77/1, List H. Barycza do A. Knota, Kraków 21 XII 1937 r.

¹⁶ *Ibidem*, List H. Barycza do A. Knota, Kraków 5 V 1938 r.

¹⁷ Rec. H. Barycz, „Kwartalnik Historyczny” 1938, t. 52, z. 3, s. 535.

¹⁸ *Ibidem*, s. 536.

¹⁹ *Ibidem*, s. 539.

²⁰ AN PAN i PAU K III-161, List A. Knota do H. Barycza, Lwów 22 X 1938 r.

²¹ AAN, Ministerstwo Edukacji Narodowej, sygn. 2/2521/0/1/5417, s. 62, Teczka osobowa J. Skoczka, Pismo J. Hulewiczki do dziekana Wydziału Filozoficzno-Historycznego UJ, Kraków 15 II 1960 r.

w *epoce renesansu*, wydaną dzięki poparciu Ryszarda Ganszyńca przez Towarzystwo Naukowe we Lwowie w 1939 r. W konkluzji podkreślili, że habilitant ogłosił dużą liczbę prac, które „noszą charakter opracowań wybitnie źródłowych, opartych na materiałach nieznanych bądź niewyzyskanych”. Ponadto w „wynikach badawczych podawał rezultaty nowe, rozszerzające dotychczasowy stan wiedzy danego zagadnienia”²². Poparcia wnioskowi Skoczka udzielili też profesorowie: Teofil Modelski, Ludwik Kolankowski, Franciszek Bujak i Zygmunt Czerny²³. Przeciw byli głównie Witold Taszycki i Kazimierz Kolbuszewski. Według Antoniego Knota, choć główny referent, Stanisław Łempicki, „niby to twierdził, że umywa ręce od wszystkiego, że całą sprawę puszcza na szerokie fale, to w gruncie rzeczy chciałby, aby habilitacja wypadła dla p. Skoczka korzystnie”²⁴. Choć był już postawiony wniosek o nadanie Skoczkowi habilitacji w zakresie historii kultury, to jednak na skutek wybuchu wojny procedura została przerwana. Dopiero w 1946 r. Skoczek wznowił proces habilitacyjny na Wydziale Nauk Humanistycznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (KUL). Wówczas wypłynął problem jego pracy w Instytucie Niemieckiej Pracy na Wschodzie. Władze KUL zwróciły się do kilku profesorów ze środowiska lwowskiego o wyjaśnienie sprawy. Pozytywne opinie na temat postawy Skoczka podczas okupacji niemieckiej wydali Franciszek Bujak, Stanisław Łempicki, Witold Taszycki, Zygmunt Czerny i Jerzy Kowalski. Warta odnotowania jest wypowiedź Łempickiego:

Nawiązując do pisma seniora naszego dawnego grona lwowskiego prof. Franciszka Bujaka – konstatawał on – mogę stwierdzić z całym spokojem polskiego sumienia, że znany mi od lat wielu dr Józef Skoczek zachowywał się w czasie inwazji niemieckiej we Lwowie wobec wroga tak, że nie przyniosło to najmniejszej ujemy jego czci jako Polaka i obywatela. Stosunek jego do Niemców bez względu na jego przymusowe zajęcia – był przez cały czas zdecydowanie wrogi, a pracy swojej naukowej nie oddał nigdy Niemcom na użytek, lecz prowadził ją dalej w kierunku interesu polskiej nauki i w miarę dotarcia do obiektywnej prawdy²⁵.

²² AAN, Ministerstwo Edukacji Narodowej, sygn. 2/2521/0/1/5418, s. 105–113, Teczka osobowa J. Skoczka, Opinia K. Hartleba i S. Łempickiego.

²³ AN PAN i PAU, K III-161, List A. Knota do H. Barycza, Lwów 7 IV 1939 r.

²⁴ *Ibidem*, List A. Knota do H. Barycza, Lwów 5 VI 1939 r.

²⁵ Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego (dalej: AUJ), WHm. 36, Teczka habilitacyjna J. Skoczka, Odpis pisma S. Łempickiego, do ks. J. Pastuszka, Kraków 10 XII 1945 r. *Vide* też: W. Szulakiewicz, *Stanisław Łempicki (1886–1947). Twórca lwowskiej szkoły historii wychowania*, Toruń 2012, s. 82; J. Draus, *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie 1918–1946. Portret kresowej uczelni*, Kraków 2007, s. 130–132; A. Rybicka, *Instytut Niemieckiej Pracy Wschodniej. Institut für Deutsche Ostarbeit. Kraków 1940–1945*, Warszawa 2002.

Zastanawiająco brzmiała opinia Jerzego Kowalskiego, który choć nie czynił wyrzutów Skoczce z powodu współpracy z Ostinstitute, to jednak byłby skłonny uznać zarzut, wyrażony przez jednego ze współpracowników, że kandydat „nie posiada idealizmu, jaki byłby właściwy człowiekowi nauki”²⁶. Ponadto sądził, że Skoczek „cierpiał na nadmiar drażliwości osobistej, przedstawił typ «urazeńca», miał się skarżyć na ciągłe niepowodzenia, źle znosił trudności wojenne, istotnie żył w nędzy”²⁷.

Obszernych wyjaśnień udzielił sam zainteresowany, informując, że w czerwcu 1944 r. słysząc różne negatywne uwagi o pracownikach Ostinstitute zażądał od dziekana Wydziału Humanistycznego UJK, Zygmunta Czernego, wydania opinii na temat jego działalności w tej instytucji²⁸. Komisja pod przewodnictwem dziekana na posiedzeniu 18 czerwca 1944 r. orzekła, że Skoczek „nie dopuścił się żadnego wykroczenia tak poważnego, które mogłoby go dyskwalifikować jako przyszłego członka grona akademickiego”²⁹.

Po tych wyjaśnieniach procedura habilitacyjna została wznowiona³⁰. Recenzentami dorobku habilitanta zostali profesorowie: Andrzej Wojtkowski, Aleksander Kossowski i Leon Białkowski. Podkreślali oni zgodnie, że habilitant „ideowo i mentalnie należy do świetnej szkoły prof. Jana Ptaśnika, istotnego pioniera historii miast i kultury miejskiej w danej Polsce”, a jego rozprawy „godne są stanąć obok analogicznych studiów Praśnika nad patrycjatem krakowskim”³¹. Rada Wydziału Nauk Humanistycznych KUL po zapoznaniu się z treścią recenzji dopuściła Skoczka do dalszych etapów postępowania habilitacyjnego³². Kollokwium odbyło się 3 kwietnia 1946 r. Zaraz po jego zaliczeniu kandydat wygłosił wykład habilitacyjny pt. „Miasta polskie w wiekach średnich jako ognisko kultury”, który Rada Wydziału jednogłośnie uznała za odpowiadający wymaganiom i uchwaliła udzielić mu *veniae legendi* z zakresu historii średniowiecza ze szczególnym uwzględnieniem historii kultury miast³³. Uchwałę Rady Wydziału,

²⁶ AUJ, WHm. 36, Teczka habilitacyjna J. Skoczka, Odpis pisma J. Kowalskiego do ks. J. Pastuszka, Wrocław 28 XI 1945 r.

²⁷ AAN, Ministerstwo Edukacji Narodowej, sygn. 2/2521/0/1/5418, s. 100, Pismo J. Kowalskiego do E. Kuroczki, Wrocław 2 XI 1946 r.

²⁸ *Ibidem*, s. 121–124, Pismo J. Skoczka do Ministerstwa Oświaty, Kraków 4 VII 1946 r.

²⁹ AUJ, WHm. 36, Odpis wierzitelny z orzeczenia Komisji, Lwów 18 VI 1944 r.

³⁰ *Ibidem*, Wyciąg z protokołu posiedzenia Rady Wydziału Nauk Humanistycznych KUL w dniu 24 I 1946 r.

³¹ AAN, Ministerstwo Edukacji Narodowej, sygn. 2/2521/0/1/5418, s. 103–104, Teczka osobowa J. Skoczka, Opinia L. Białkowskiego i A. Kossowskiego.

³² AUJ, WHm. 36, Wyciąg z protokołu posiedzenia Rady Wydziału Nauk Humanistycznych KUL w dniu 5 III 1946 r.

³³ *Ibidem*, Wyciąg z protokołu posiedzenia Rady Wydziału Nauk Humanistycznych KUL w dniu 3 IV 1946 r.

4 kwietnia 1946 r., zaaprobował Senat Akademicki KUL. Natomiast zatwierdzenie habilitacji przez Ministerstwo Oświaty nastąpiło z pewnym opóźnieniem, gdyż władze chciały zapoznać się z opiniami na temat pracy Skoczka w Ostinstytucie³⁴. Dopiero po przeanalizowaniu nadesłanej przez dziekanat dokumentacji minister Stanisław Skrzeszewski zatwierdził habilitację 26 lipca 1947 r. Niecałe dwa miesiące później Skoczek wszczął starania o przeniesienie habilitacji na Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Jagiellońskiego (UJ)³⁵. Powołana przez dziekana Komisja na posiedzeniu 6 grudnia 1947 r. zleciła opracowanie referatów profesorom: Romanowi Grodeckiemu, Janowi Dąbrowskiemu i Władysławowi Semkowiczowi. Po wpłynięciu wszystkich opinii Komisja postanowiła przedstawić Radzie Wydziału Humanistycznego UJ wniosek o wyrażenie zgody na przeniesienie lubelskiej habilitacji z zastrzeżeniem, że jej zakres zostanie rozszerzony na historię kultury polskiej wieków średnich i Odrodzenia. Na posiedzeniu 12 grudnia 1947 r. Rada Wydziału zaaprobowwała przeniesienie *veniae legendi* Skoczka z KUL-u na UJ. Decyzję tę zatwierdziła wiceminister oświaty Eugenia Krassowska 2 listopada 1948 r.³⁶ Dwa miesiące później Skoczek podjął pracę w Katedrze Historii Polski Feudalnej UJ, później w Katedrze Historii Polski XVI–XVIII w., początkowo jako docent kontraktowy, a od 1 lipca 1949 r. jako docent etatowy. Wakujące stanowisko objął po śmierci Wandy Bobkowskiej, o co wnioskował Wydział Humanistyczny UJ³⁷.

Z końcem 1953 r. Skoczek rozpoczął starania o uzyskanie tytułu profesora nadzwyczajnego³⁸. Na recenzentów rektor Teodor Marchlewski powołał Romana Grodeckiego i Kazimierza Dobrowolskiego³⁹. Pomimo pozytywnych opinii obu profesorów, popartej oceną Juliusza Kleinera, Centralna Komisja Kwalifikacyjna postanowieniem z 22 maja 1954 r. odmówiła awansu naukowego zatwierdzając powtórnie stopień naukowy docenta⁴⁰. W uzasadnieniu superrecenzent Stanisław Arnold podkreślał, że

³⁴ *Ibidem*, Pismo dyrektora departamentu E. Kuroczki do rektora KUL, Warszawa 24 VII 1946 r.

³⁵ *Ibidem*, Pismo J. Skoczka w sprawie przeniesienia habilitacji, Kraków 16 IX 1947 r.

³⁶ *Ibidem*, Pismo wiceminister E. Krassowskiej do J. Skoczka, Warszawa 2 XI 1948 r.

³⁷ AAN, Ministerstwo Edukacji Narodowej, sygn. 2/2521/0/1/5418, s. 50, Pismo dziekana K. Piwarskiego do Ministerstwa Oświaty, Kraków 8 II 1949 r. Szerzej *vide*: W. Szulakiewicz, *Lwowsko-krakowskie epizody w biografii naukowej Józefa Skoczka (1903–1966)*, [w:] *W kręgu oświaty szkolnictwa i nauki. Księga pamiątkowa dedykowana profesorowi Karolowi Poznańskiemu*, red. A. Winiarz, Lublin 2011, s. 191–200.

³⁸ AUJ, WFH 32, Teczka profesorska J. Skoczka.

³⁹ AAN, Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego, sygn. 2/317/0/26.2/3660, Teczka osobowa J. Skoczka.

⁴⁰ *Ibidem*, Wyciąg z protokołu Senatu Akademickiego UJ z dnia 19 I 1954 r.

Skoczek ma wprawdzie poważny dorobek naukowy sprzed wojny, ale zarazem z okresu przed habilitacją, natomiast nie posiada opublikowanych prac (...) z okresu powojennego. Za podstawę do tytułu profesora nadzwyczajnego nie może być uznana (drukująca się obecnie w Ossolineum) praca pt. „Wybór pism pedagogicznych Polski renesansowej”, gdyż o ile mi wiadomo, ma mieć ona charakter popularny. Z dotychczasowych prac Skoczka nie można sobie wyrobić opinii, w jakim stopniu przeszedł on na tory metodologiczne marksizmu. Z tych względów wypowiadam się za wnioskiem (...) o nadanie Skoczce tytułu naukowego docenta⁴¹.

Nie mogąc otrzymać stanowiska profesora nadzwyczajnego, w 1955 r. Skoczek rozpoczął starania o uzyskanie stopnia doktora nauk filologicznych na Uniwersytecie Poznańskim, na podstawie maszynopisu pracy pt. *Biblioteki mieszczańskie Polski epoki odrodzenia*. Aby uzasadnić jego dziwne postępowanie, opiniujący wszczęcie procedury o stopień doktora Kazimierz Piwarski sugerował, że na UJ nie ma specjalistów, którzy mogliby ocenić rozprawę doktorską Skoczka. Natomiast na Uniwersytecie Poznańskim są dwaj specjaliści pokrewnych dziedzin Stefan Wierczyński i Roman Pollak⁴². Ponieważ obaj profesorowie udzielili Skoczce swego poparcia, jego doktorat został przyjęty do oceny przez Radę Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu 28 marca 1956 r.⁴³ Na recenzentów powołano Romana Pollaka, Stefana Wierczyńskiego, Kazimierza Piwarskiego, Juliusza Kleinera i Alodję Kawecką-Gryczową⁴⁴.

Recenzja Kleinera była wprost entuzjastyczna. Podkreślał on wybitność pracy doktorskiej Skoczka, której wartość polega na tym, „że podane w niej nowe fakty i związane z nimi uogólnienia i wnioski opierają się na bogatych materiałach archiwalnych, przez niego po raz pierwszy zbadanych i oświetlonych należycie dzięki opanowaniu bibliografii renesansu europejskiego i opracowań naukowych polskich i obcych”. W konkluzji recenzent jednoznacznie uznawał, że rozprawa Skoczka „wnosi do wiedzy o książce i bibliotekach w Polsce renesansowej i do wiedzy o kulturze mieszczańskiej wkład zasadniczy, fundamentalny”⁴⁵. Równie pozytywnie wypowiedział się Wierczyński stwierdzając, że praca Skoczka „jest bardzo cennym wkładem do dziejów książki i dziejów kultury miast polskich w epoce renesansu”⁴⁶.

⁴¹ *Ibidem*, Opinia S. Arnolda dla Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej dla pracowników nauki, Warszawa 10 V 1954 r.

⁴² Archiwum Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu (dalej: AUAM), sygn. 184/55, Teczka doktorska J. Skoczka, Opinia K. Piwarskiego, Poznań 18 I 1955 r.

⁴³ *Ibidem*, Opinia S. Wierczyńskiego i R. Pollaka, Poznań 10 III 1956 r.

⁴⁴ *Ibidem*, Wyciąg z protokołu Rady Wydziału Filologicznego UAM, Poznań 1 VI 1956 r.

⁴⁵ *Ibidem*, Opinia J. Kleinera, Kraków 4 VII 1956 r.

⁴⁶ *Ibidem*, Opinia S. Wierczyńskiego, Poznań 23 X 1956 r.

Piawski podtrzymał swoje wcześniejsze stanowisko⁴⁷. Podobnie uczynił Roman Pollak⁴⁸. Natomiast Alodia Kawecka-Gryczowa odmówiła napisania opinii zasłaniając się chorobą⁴⁹. Po spłynięciu wszystkich recenzji Rada Wydziału Filologicznego na posiedzeniu 17 stycznia 1957 r. uchwaliła dopuścić doktoranta do publicznej obrony. W tajnym głosowaniu na szesnaście oddanych głosów piętnaście było na tak i jedna biała kartka⁵⁰.

Obrona odbyła się w Poznaniu 9 marca 1957 r. Na wstępie dziekan przedstawił dane biograficzne doktoranta, a później swoje opinie przedstawili recenzenci. Skoczek ustosunkował się do ich uwag, a także odpowiadał na pytania z sali. Po krótkiej przerwie dziekan ogłosił zebrany wyniki głosowania. Na piętnastu głosujących czternaście osób było na tak i jedna kartka pusta⁵¹. Uchwałę Rady Wydziału Filologicznego o nadaniu Skoczce stopnia doktora nauk filologicznych zatwierdził Senat Akademicki Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu 15 kwietnia 1957 r.⁵² Dokumentacja przewodu doktorskiego Skoczki została przesłana do Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej dla Pracowników Nauki, która wyznaczyła na superrecenzenta Aleksandra Birkenmajera. Choć w swojej opinii podkreślił on braki bibliograficzne doktoranta, to jednak „rozgrzeszył go” z nich uznając, że „nie każdy jest Aleksandrem Brücknerem, Stanisławem Kotem, czy choćby Henrykiem Baryczem”⁵³. Pomimo pozytywnej recenzji Birkenmajera Sekcja Nauk Społecznych Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej dla Pracowników Nauki na posiedzeniu 17 października 1957 r. odroczyła decyzję w sprawie przyznania Skoczce stopnia doktora nauk filologicznych do czasu opublikowania rozprawy doktorskiej⁵⁴. Ponieważ Skoczek nigdy nie opublikował swojego doktoratu to do zatwierdzenia stopnia doktora filologii nie doszło.

W 1957 r. Skoczek ponowił swoje zabiegi o profesurę. We wniosku zaznaczał, że pomnożył swój dorobek naukowy o wydane w 1956 r. *Pisma pedagogiczne polskiego Odrodzenia*, wybór ze wstępem, oraz przygotował do druku pracę pt. *Biblioteki mieszczańskie Polski epoki Odrodzenia*. Dzięki poparciu Kazimierza Lepszego sprawą zajęła się Rada Wydziału Filozoficzno-Historycznego UJ

⁴⁷ *Ibidem*, Opinia K. Piawskiego, Poznań 8 XI 1956 r.

⁴⁸ *Ibidem*, Opinia R. Pollaka, Poznań 20 XI 1956 r.

⁴⁹ *Ibidem*, Wyciąg z protokołu posiedzenia Rady Wydziału Filologicznego UAM w dniu 20 XII 1956 r.

⁵⁰ *Ibidem*, Wyciąg z protokołu posiedzenia Rady Wydziału Filologicznego UAM w dniu 17 I 1957 r.

⁵¹ *Ibidem*, Protokół z publicznej rozprawy nad pracą doktorską J. Skoczki w dniu 9 III 1957 r.

⁵² *Ibidem*, Wyciąg z protokołu posiedzenia Senatu Akademickiego UAM w dniu 15 IV 1957 r.

⁵³ *Ibidem*, Opinia A. Birkenmajera, Warszawa 15 X 1967 r.

⁵⁴ *Ibidem*, Pismo S. Czajkowskiego do dziekanatu Wydziału Filologicznego UAM, Warszawa 12 XI 1957 r.

na posiedzeniu 25 kwietnia 1957 r. Po długiej dyskusji uchwalono powołanie Komisji w składzie: Henryk Barycz, Adam Bochnak, Jan Hulewicz, Roman Grodecki, Alodia Kawecka-Gryczowa i Kazimierz Lepszy⁵⁵. Na posiedzeniu Komisji 10 maja 1957 r. profesorowie Barycz, Bochnak, Hulewicz i Lepszy uznali, że dorobek Skoczka powinni zrecenzować Kawecka-Gryczowa oraz Barycz z Hulewiczem⁵⁶. Prawie rok później, 29 marca 1958 r., po spłynięciu wszystkich recenzji, ta sama komisja orzekła, że dorobek Skoczka nie kwalifikuje się do awansu na stanowisko profesora nadzwyczajnego, a jego praca o bibliotekach mieszczańskich wymaga daleko idących przeróbek i korekt, gdyż w obecnej formie nie nadaje się do druku. Wzburzony tym werdyktem Skoczek złożył do Rady Wydziału Filozoficzno-Historycznego UJ skargę na postępowanie Barycza. Informował, że dziekan (tj. Barycz) w ciągu 15 miesięcy, od marca 1957 do czerwca 1958 r., nie dopuścił na posiedzenia Rady Wydziału jego sprawy, przez co zlekceważył nie tylko uprawnienia skarżącego się jako wykładowcy wyższej uczelni, ale „również obywatela, który może zwracać się do władz państwowych z prośbą w osobistej sprawie”. Dowodził, że postępowanie Barycza łączyło się „z jego zdecydowanie negatywnym stosunkiem do mojej działalności naukowej czemu na przestrzeni lat z górą 30-tu nie jednokrotnie dawał pełny wyraz w drukowanych recenzjach moich prac”. W konkluzji Skoczek apelował do Rady Wydziału „o wyłączenie prof. Barycza z osobowego składu wybranej komisji dla mojej sprawy personalnej”⁵⁷.

Na takie *dictum* dziekan był zmuszony przedstawić kwestię na posiedzeniu Komisji w dniu 27 czerwca 1958 r. Po trzygodzinnej dyskusji ustalono, że „nieuzasadniony jest zarzut doc. Skoczka, jakoby sprawa ta nie była wprowadzona przez dziekana na Radę Wydziału”. Ponadto Komisja stwierdziła, że „na skutek głosu zainteresowanego nie może nastąpić wyłączenie prof. Barycza ani kogokolwiek innego ze składu Komisji, zwłaszcza że Komisja ma pełne zaufanie do prof. Barycza”. W konkluzji jednoznacznie podkreślono, że prace Skoczka „nie stanowią dostatecznej podstawy do postawienia wniosku o nadanie tytułu naukowego profesora nadzwyczajnego”⁵⁸. Trzy dni później rzecz trafiła pod obrady Rady Wydziału Filozoficzno-Historycznego UJ. Podczas burzliwej dyskusji na wniosek Kazimierza Lepszego postanowiono odroczyć sprawę awansu

⁵⁵ AUJ, WFH 5, Protokół z posiedzenia Rady Wydziału Filozoficzno-Historycznego UJ w dniu 25 IV 1957 r.

⁵⁶ AAN, Ministerstwo Edukacji Narodowej, sygn. 2/2521/0/1/5417, s. 115–120, Opinia A. Kaweckiej-Gryczowej, Warszawa 15 XII 1957 r.

⁵⁷ AUJ, WFH 32, Pismo J. Skoczka do Rady Wydziału Filozoficzno-Historycznego UJ, Kraków 10 VI 1958 r.

⁵⁸ *Ibidem*, Protokół z posiedzenia Komisji w dniu 27 VI 1958 r.

Skoczka do czasu poprawienia przez niego maszynopisu niedrukowanej rozprawy *O bibliotekach mieszczańskich XVI wieku*⁵⁹.

W liście do Stanisława Kota z grudnia 1958 r. dyrektor Collegium Maius, Karol Estreicher, informował, że na Wydziale wybuchła wielka awantura:

Od lat Barycz zwalcza wbrew kolegom awans docenta Skoczka na profesora nadzwyczajnego – pisał Estreicher. Ostatnio wysłał, nie będąc już dziekanem, jakieś osobiste opinie i listy w sprawie Skoczka do Poznania, ale podpisał się jako dziekan. Ma być wielka z tego powodu awantura na najbliższym posiedzeniu Wydziału. Nie pójdę, nie chcę się mieszać⁶⁰.

Rok później, 11 marca 1959 r., podczas posiedzenia Rady Wydziału Filozoficzno-Historycznego UJ, w związku z dosłaniem poprawionej pracy przez Skoczka, podjęto decyzję o wznowieniu sprawy nadania mu tytułu profesora nadzwyczajnego. Podczas dłuższej dyskusji przedstawiono sprawę udostępnienia przez Barycza jego recenzji, dotyczącej oceny dorobku naukowego Skoczka, władzom Uniwersytetu Poznańskiego. W związku z tym faktem dwaj członkowie komisji, Kazimierz Lepszy i Adam Bochnak podali się do dymisji, w proteście przeciwko nieformalnemu przekazaniu poufnej recenzji do Poznania. Pragnąc wyjaśnić sprawę Barycz ujawnił członkom Rady Wydziału, że przesłał swoją recenzję na wyraźną prośbę prorektora do spraw naukowych Uniwersytetu Poznańskiego, prof. Andrzeja Aleksiewicza. Nie uważał bowiem, że opinia ta miała klauzulę tajności, gdyż byłoby to sprzeczne z rozwojem nauki. Ponadto ujawnił, że planuje ogłosić inkryminowaną recenzję w jednym z czasopism historycznych, tak aby każdy zainteresowany mógł się z nią zapoznać⁶¹. Następnie tłumaczył, że figurująca na opinii data 1 października 1958 r. była wynikiem błędu sekretariatu dziekanatu, gdyż przedłożył on do wysłania swoją opinię 30 września 1958 r., kiedy jeszcze pełnił funkcję dziekana. Przez nieuwagę kierowniczkę sekretariatu recenzja została wysłana dzień później, na papierze firmowym dziekanatu i z podpisem Barycza jako dziekana, gdy w rzeczywistości urzędującym dziekanem był już wtedy Roman Ingarden. Na koniec historyk postulował, aby wszyscy członkowie Rady Wydziału zapoznali się z jego recenzją, gdyż tylko w ten sposób można wyrobić sobie sąd o całej sprawie. W przeciwnym wypadku pozostanie o nim opinia „urabiana przez blisko dwa lata na plantach, na ulicach, w kawiarniach, w mieszkaniach prywatnych (...) jako o niszczycielu osiągnięć naukowych i kariery docenta Skoczka”. Barycz dodawał,

⁵⁹ AUJ, WFH 5, Protokół z posiedzenia Rady Wydziału Filozoficzno-Historycznego UJ w dniu 30 VI 1958 r.

⁶⁰ K. Estreicher, *Dziennik wypadków*, t. 2: 1946–1960, Kraków 202, s. 604.

⁶¹ Rec. H. Barycz, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1959, nr 2, s. 191–200.

że podjął się napisania oceny dorobku naukowego Skoczka z niechęcią. Podkreślał, że zawsze przykładął wysokie kryteria do każdej oceny, że wymagając wiele od samego siebie, wymagał także od innych. Do wszystkiego doszedł ciężką pracą, nie stosując żadnych nacisków, interwencji i protekcji. Jego maksymą było kierowanie się „dobrem nauki jako najwyższym celem w życiu”. Dawało mu to, jak uważał, pełne prawo do wypowiedziania „uczciwego sądu, który obecnie jest podważany przez szerzenie fałszywych” o nim opinii. W efekcie tych wyjaśnień Rada Wydziału podjęła decyzję o powołaniu nowej Komisji do oceny dorobku naukowego Skoczka. Jej skład był podobny do poprzedniej, z tą jednak różnicą, że profesorowie Barycz i Hulewicz odmówili w niej swego udziału⁶². Przebieg Rady Wydziału w niezwykle subiektywny sposób skomentował na kartach dziennika Karol Estreicher:

Sprawa prześladowania Skoczka przez Barycza i Hulewicza. Nie chcą dopuścić do jego profesury nadzwyczajnej. Barycz popełnił niezręczności. Ingarden zawarł pakt z Baryczem, bo chce być rektorem. Na Wydziale nikt nic nie chciał poruszać. Bochnak i Lepszy, którzy sprawę zaczęli – wycofali się ze wszystkiego. Reszta urobiona na głupców – małe ludzkie sprawy – ale dlatego małe, że je mali prowadzą ludzie⁶³.

W innym miejscu Estreicher stwierdził, że na Wydziale trwa niesłuszna kampania przeciwko Skoczkowi, „którego Barycz nienawidzi, a Hulewicz ciągle szczuje”⁶⁴.

3 kwietnia 1959 r. Komisja w nowym składzie, pod przewodnictwem dziekana Ingardena oraz członków Kazimierza Dobrowolskiego, Lepszego i Bochnaka zdecydowała o powołaniu nowych recenzentów w osobach Stefana Wierczyńskiego i Romana Pollaka. Ponieważ jednak we wcześniejszej recenzji Barycza pojawił się zarzut „zbyt daleko idącej zależności” pracy Skoczka „od dzieła prof. Kota o historii wychowania”, członkowie komisji postanowili zaprosić kandydata na posiedzenie, aby odniósł się do stawianych mu zarzutów. Do konfrontacji doszło 11 kwietnia 1959 r., kiedy przed Komisją w składzie Ingarden, Lepszy, Bochnak, Dobrowolski i Piwarski, Skoczek odpierał zarzuty Barycza. Na wstępie oświadczył, że „cała literatura przedmiotu jest wyczerpująco zacytowana w rozumowanym spisie bibliografii do pracy”. Poza tym „praktyka cytowania w cudzysłowach (...) stosowana jest tylko w przypadku, gdy autor nie ogranicza się do oddawania myśli swego poprzednika w badaniach, lecz dosłownie powtarza cudzy tekst”. Zdając sobie sprawę z mało przekonującej argumentacji, Skoczek dodawał, że zgodnie

⁶² AUJ, WFH 5, Protokół z posiedzenia Rady Wydziału Filozoficzno-Historycznego UJ w dniu 11 III 1959 r. *Vide* też: AN PAN i PAU, K III-161, j. 116, Wyjaśnienie H. Barycza, Kraków 11 III 1959 r.

⁶³ K. Estreicher, *Dziennik wypadków...*, t. 2, s. 618.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 630.

z założeniami wydawniczymi Biblioteki Narodowej pominął „cały aparat krytyczny”, stąd też wyniknął „brak ścisłych cytatów”. Na zapytanie członków komisji, skąd wypływała zbieżność z tekstem prof. Kota, Skoczek odpowiedział, że to skutek jego fotograficznej pamięci, dzięki której zapamiętywał całe strony przeczytanego wcześniej tekstu. Po wysłuchaniu tego oświadczenia członkowie komisji doszli do przekonania, że „znaczące podobieństwo stylistyczne miejsc przytoczonych przez prof. Barycza świadczy, iż docent Skoczek nie przepracował stylistycznie materiałów, z których korzystał, co jest zapewne wynikiem pewnego pośpiechu i co świadczy o pewnym nieporządku w technice pracy”. Poza tym „miejsca inkryminowane nie zawierają jakichś ważnych odkryć naukowych”. W konkluzji Komisja stwierdziła, że „inkryminowane miejsca wstępu (...) nie są poprawne, ale jednakże nie dyskwalifikują doc. Skoczka jako uczonego”. Dlatego też można nadać dalszy bieg sprawie jego awansu na stanowisko profesora nadzwyczajnego⁶⁵.

Recenzenci nie wywiązali się z obowiązku przybycia na posiedzenie Komisji i sprawa uległa dalszej zwłoce. Obaj przesłali jednak pozytywne recenzje z dorobku naukowego Skoczka. Roman Pollak uważał, że „nowa redakcja pracy wyróżnia się korzystnie od poprzedniej i mimo swego wybitnie materiałowego charakteru otwiera szerokie możliwości dalszych badań”⁶⁶. Z kolei Stefan Wierczyński podnosił, że „omawiana praca jest rezultatem wieloletnich, żmudnych, uciążliwych, drobiazgowych poszukiwań i badań źródłowych. Z materiałów archiwalnych, głównie inwentarzy bibliotecznych, z wydobytych stamtąd zapisów, nazwisk pisarzy, tytułów ksiąg, elementów proveniencji lokalizacji i chronologii – stworzony został barwny i ciekawy obraz pochodzenia do Polski kultury książkowej i jej recepcji na gruncie polskim. Niejedno w obrazie tym należy jeszcze uściślić, zmodyfikować, uzupełnić, ale – ogólnie biorąc – to, co praca przynosi jest poważnym, cennym i trwałym wkładem naukowym do dziejów kultury miast polskich w epoce renesansu”⁶⁷.

Nad treścią recenzji debatowała Rada Wydziału na posiedzeniu 23 czerwca 1959 r. Na wniosek Komisji podjęto decyzję o rozesłaniu ankiety do specjalistów w zakresie historii oświaty i kultury XVI w.; tego rodzaju weryfikacji wymagał ustawodawca przy nadawaniu tytułu profesora nadzwyczajnego. Stanowisku Komisji referowanemu przez Lepszego przeciwstawił się Barycz, zgłaszając zastrzeżenia co do fachowości i obiektywności członków Komisji. Polemizując z tym stanowiskiem Lepsi wykazywał niedopuszczalność dalszego przeciągania sprawy. Następnie Izydora Dąmbska zwróciła się do Barycza, aby bliżej zapoznał ją z zarzutami podobieństwa pracy Skoczka z rozprawą Stanisława Kota. W odpowiedzi historyk

⁶⁵ AUJ, WFH 32, Teczka profesorska J. Skoczka.

⁶⁶ *Ibidem*, Uwagi R. Pollaka na temat pracy J. Skoczka, Poznań 27 V 1959 r.

⁶⁷ *Ibidem*, Opinia S. Wierczyńskiego o pracy J. Skoczka, Poznań 30 V 1959 r.

przeczytał wynotowane teksty i omówił szczegółowo wszystkie zarzuty. Pomimo ewidentnej nierzetelności warsztatowej Skoczka członkowie Rady Wydziału większością głosów uchwalili dalsze procedowanie sprawy. Od tej decyzji Barycz zgłosił i szeroko uzasadnił votum separatum, do którego przyłączył się Hulewicz⁶⁸. Obaj profesorowie dodali do tego obszerną opinię na temat dorobku naukowego Skoczka. Wytknęli autorowi, że pozostająca w maszynopisie praca naukowa o bibliotekach mieszczańskich w epoce Odrodzenia jest przerobioną redakcją wcześniejszej jego pracy o lwowskich inwentarzach bibliotecznych w epoce Renesansu, opublikowaną w 1939 r. Oczywiście „autorowi własnej pracy wolno to uczynić, tekst przezeń napisany jest bezsporną jego własnością”, tyle że powinien podać taką informację we wstępie z wyjaśnieniem, że streszcza wcześniejszą książkę. Brak takiej enuncjacji wprowadzał czytelnika w błąd. Kolejne uchybienie stanowiła niepełna kwerenda źródłowa; pominięte zostały ważne archiwalia dotyczące dużych ośrodków miejskich, jak Warszawa, Wilno, Zamość, Gdańsk, Toruń czy Wrocław. Uzupełnienia wymagała, wedle zgłaszających zastrzeżenia, także bibliografia. Autor pominął prace czołowych polskich historyków, m.in.: Kazimierza Piekarskiego, Józefa Grycza, Aleksandra Birkenmajera, Stanisława Krzyżanowskiego, Stanisława Tomkowicza, Krystyny Pierackiej i Jana Ptaśnika. Niezgodnie z zasadami warsztatu cytował archiwalia w sytuacji, kiedy zostały one już wydane drukiem. Mankamentem było też nietrzymanie się chronologii, „przerzucanie się z równą łatwością i bez zaznaczania tego od zjawisk z końca XV wieku do prawie połowy wieku XVII”. Brak w tekście „jakiegokolwiek tła historyczno-porównawczego”. Niska pozostawała nadto jakość analizy opartej „wyłącznie na prymitywnej kategorii postępowy i antyfeudalnej oraz wsteczny i obskurantki”. Takie stawianie sprawy prowadziło – zdaniem recenzentów – do „całkowitego pomieszania pojęć i budzących najwyższe zdumienie wniosków”. W konkluzji profesorowie podkreślili, że ich opinia jest zbieżna z recenzją Alodii Kaweckiej-Gryczowej i potwierdza ona „na konkretnym materiale niedojrzałość pracy i jej zasadnicze niedomagania, jeśli chodzi o metodę zebrania materiału i koncepcję”. Po omówieniu rozprawy o bibliotekach mieszczańskich recenzenci przystąpili do analizy wydanych przez Skoczka pism pedagogicznych polskiego odrodzenia. Na wstępie zastrzegli, że przedmowy do serii Biblioteki Narodowej „nie muszą przynosić rzeczy nowych (...), oryginalnych koncepcji czy ocen naukowych”. Powinny jedynie wprowadzać czytelnika „do danego zagadnienia (...), pewnej dziedziny zjawisk kulturalnych czy utworu literackiego na poziomie badań i istniejącego dorobku nauki w sposób jasny, rzetelny, zgodnie z rzeczywistością”. Jednakże Skoczek nie poszedł

⁶⁸ AUJ, WFH 5, Protokół z posiedzenia Rady Wydziału Filozoficzno-Historycznego UJ w dniu 23 VI 1959 r.

„po linii przedstawienia problemu wychowawczego szkolnego polskiego odrodzenia w oparciu o istniejący stan wiedzy na tym odcinku, ale podjął ambitną próbę dania własnej interpretacji genezy i rozwoju zjawisk w zakresie kształtowania się teorii i praktyki pedagogicznej tej doby. Punktem wyjścia i rdzeniem tej koncepcji jest przekonanie, że głównym i zasadniczym motorem nowej szkoły i teorii wychowania był stan mieszczański”. Recenzenci utrzymywali, że nie widać tej inicjatywy mieszczaństwa w budowie szkolnictwa i wychowania tej doby poza nielicznymi wyjątkami, głównie na terenie miast pomorskich. Poza tym wykazali ogromną ilość błędów, wynikłych z małej rzetelności w podejściu do źródeł. Na koniec poruszyli sprawę „dosłownej zależności niektórych ustępów” pracy Skoczka z historią wychowania i szkołą lewartowską Stanisława Kota. Na podstawie skrupulatnie sporządzonej tabelki ukazali skalę „dosłownego niemal przejścia pewnych ustępów z prac obcych”. Nie uznali za wiarygodne tłumaczenia Skoczka, że jest to wynikiem jego fenomenalnej pamięci „nieomylnie reprodukującej przeczytany tekst”, gdyż „w innych miejscach znajdujemy mnóstwo błędów, niedokładności, nieznamomości literatury przedmiotu”. W konkluzji stwierdzili, że dorobek Skoczka nie może służyć za podstawę do nadania mu tytułu profesora nadzwyczajnego, gdyż od pracy na ten tytuł należy wymagać zarówno znajomości literatury przedmiotu, jak i oryginalności dociekań oraz rozwinięcia problematyki badawczej. Na marginesie wspomniano, że w 1959 r. Senat Akademicki Uniwersytetu Warszawskiego odrzucił po wypowiedziach rektora Stanisława Turskiego oraz historyków Władysława Tomkiewicza i Aleksandra Gieysztora wniosek Rady Wydziału Pedagogicznego o nadanie Skoczkowi stanowiska docenta etatowego w Katedrze Historii Szkolnictwa, gdzie rekomendował go Łukasz Kurdybacha⁶⁹.

Członkowie Rady Wydziału przeszli nad *votum separatum* do porządku dziennego i na następnym posiedzeniu, w dniu 20 listopada 1959 r., wybrali skład osobowy uczestników ankiety do oceny dorobku naukowego Skoczka. Natomiast na skutek konfliktu między członkami Rady nie powołano nowej Komisji do oceny wyników ankiety, odraczając sprawę do następnego posiedzenia⁷⁰. Powrócono do tego 18 grudnia 1959 r. i po kilku głosowaniach wybrano trzyosobową Komisję wraz z przewodniczącym. Został nim Stefan Szuman, a członkami Jan Dąbrowski i Jan Hulewicz⁷¹. Ponieważ na posiedzeniu następnej Rady Wydziału, 16 stycznia

⁶⁹ AAN, Ministerstwo Edukacji Narodowej, sygn. 2/2521/0/1/5418, s. 29, Teczka osobowa J. Skoczka, Wyciąg z protokołu IX posiedzenia Senatu UW z dnia 13 V 1959 r. *Vide* też: AN PAN i PAU, K III-161, j. 116, Opinia H. Barycza na temat dorobku naukowego J. Skoczka, Kraków 20 VIII 1959 r.

⁷⁰ AUJ, WFH 5, Protokół z posiedzenia Rady Wydziału Filozoficzno-Historycznego UJ w dniu 20 XI 1959 r.

⁷¹ *Ibidem*, 18 XII 1959 r.

1960 r., Dąbrowski zgłosił rezygnację, dokooptowano do Komisji Lepszego⁷². W swoisty sposób przebieg posiedzenia skomentował Karol Estreicher. Pod datą 18 grudnia 1959 r. zapisał w dzienniku, że Skoczka „źle bronił Bochnak, a właściwie nie broni go wcale. Hulewicz terroryzuje cały Wydział. On ma patent na szlachetność, prawdę, miłość ojczyzny. Jak Kukiel w Londynie, jak kiedyś Askenazy. Wszyscy inni są źli i winni”⁷³.

Motywy swojego postępowania w sprawie Skoczka Barycz szczegółowo wytłuszczył w liście do Antoniego Knota wartym zacytowania *in extenso*. Pisał:

zapewne dobiegły cię echa srogiej batalii, jakie w tej materii toczę. Nie chodzi mi tu zupełnie o jakieś względy personalne, ale oczyszczenie zachwaszczonej nauki, o jej honor i dobro, wreszcie o czystą atmosferę. Rzeczą toczy się od lat blisko trzech. Sprawa była niełatwa, bo łażeniem, podlizywaniem się, skamlaniem p. Skoczek zdobył kilku możnych protektorów. Najpierw Kleinera, który z kolei zalecił go Vrtelowi i Pollakowi, i ci panowie pisali nieprzyzwoite peany na cześć osiągnięć i zdobyczy naukowych p. Skoczka. W Krakowie znalazł opiekę Lepszego, Taszyckiego i, niestety, Bochnaka, oraz większości historyków z J. Dąbrowskim. Oczywiście nie tyle zależało im na osobie p. Skoczka, ile żeby załatwić porachunki ze mną i dokuczyć mi. Robili więc takie rzeczy, że nie dopuszczali do odczytania mojej opinii wykazującej w pismach pedagogicznych plagiaty, potem, gdy nie mogli już tego ukrywać, uchwalili, że to dobra pamięć p. Skoczka sprawiła, że dosłownie odwał z prac Kota całe ustępy. Jeszcze w czerwcu nie chcieli dopuścić niezależnych specjalistów (m.in. ciebie, Antosiu), którzy nie ulegli błaganiom Skoczka, do powołania ich do rozpisanej ankiety. Ale ostatecznie karta się odwróciła i niezapowiedziany rozegra się żaloszny epilog. Zaczęło się od niesłuchania ostrej opinii, jaką pod wpływem zapoznania się z moim referatem wydał Grodecki, dotychczas wojujący za Skoczkiem. Potem przyszło obalenie wniosku Wydziału Pedagogicznego w Uniwersytecie Warszawskim (wnioskodawca Ł. Kurdybacha, drugi sławetny plagiator) przez Senat Akademicki o powołanie Skoczka na docenta historii wychowania. Tak się szczęśliwie złożyło, że tuż przed wyjazdem do Żegiestowa posłałem do Przeglądu Historyczno-Oświatowego recenzję pism pedagogicznych. Rektor Turski, który wiedział o naszych bojach, zażądał tej recenzji i potem wraz z Gieysztorem i Tomkiewiczem powstał gwałtownie przeciw wnioskowi, który odrzucono. Wreszcie nowe rozporządzenie w sprawie powoływania na profesorów nadzwyczajnych żąda szerokiej ankiety. Otóż przeprowadziliśmy z Hulewiczem Twoje zaproszenie do ankiety (tym razem uchwalono jednogłośnie). Przyjdzie ono w tych dniach do waszego wydziału imieniem na Twe nazwisko. Otóż na naszą długoletnią przyjaźń proszę cię gorąco, abyś zaproszenie przyjął i na ankietę odpowiedział. Nie możesz uchylić się żadną miarą⁷⁴.

⁷² *Ibidem*, 16 I 1960 r.

⁷³ K. Estreicher, *Dziennik wypadków...*, t. 2, s. 654–655.

⁷⁴ BZNO, rkps Przyb. 118/80, List H. Barycza do A. Knota, Kraków 27 XI 1959 r.

Knot, mając w pamięci przedwojenną polemikę ze Skoczkiem, bez wahania zgodził się wziąć udział w ankiecie⁷⁵.

Z końcem roku Stefan Szuman rozesłał ankietę do 24 samodzielnych pracowników nauki z prośbą o krótką ocenę dorobku naukowego Skoczka. Po spłynięciu większości odpowiedzi na posiedzeniu Komisji 17 lutego 1960 r. zdał sprawę z wyników ankiety. Spośród 24 jej uczestników, 16 opowiedziało się za nadaniem Skoczce tytułu profesora nadzwyczajnego, 7 było przeciw, jedna osoba uchyliła się od jednoznacznej odpowiedzi. Za wnioskiem opowiedzieli się profesorowie: Jan Dąbrowski, Kazimierz Lepszy, Kazimierz Dobrowolski, Karol Estreicher, Tadeusz Dobrowolski, Józef Garbacz, Aleksander Birkenmajer, Łukasz Kurdybacha, Włodzimierz Dworzaczek, Stefan Wierczyński, Stefan Truchim, Janina Garbaczowska, Jan Dobrzański, Bronisław Nadolski i Jadwiga Lechicka. Zaskakujące wątki na temat sporu Skoczka z Baryczem zawarł w swojej opinii Birkenmajer, zwracając uwagę na fakt, że ataki były „spowodowane jakimiś postronnymi przyczynami, a nie dążeniem do spokojnej i obiektywnej oceny dorobku doc. Skoczka”. Ponadto Barycz jako autor *Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce renesansu*, nawet w tak wybitnym dziele nie ustrzegł się błędów, których kilka Birkenmajer poprawił w nowej rozprawie o Hilarym z Wiślicy⁷⁶. Dlatego też uważał, że nie należy rzucać kamieniem w cudze pomyłki i błędy, gdyż „popęlnia je każdy z nas, popełniali je i popełniają wybitni uczeni całego świata, popełniał je nawet Mikołaj Kopernik”⁷⁷. W podobnym duchu wypowiedział się Józef Garbacz, który stwierdził, że „namiętna krytyka pracy [Skoczka] pochodziła nie tylko z chęci obrony wysokiego poziomu naukowego (...), ale także z motywów pozanaukowych”. Dlatego jego zdaniem „należało się przeciwstawić załatwianiu osobistych porachunków przy okazji przeprowadzania nominacji profesorskich”⁷⁸.

Głównym przeciwnikiem awansu Skoczka był Barycz, który wypowiadał się stanowczo przeciwko nadaniu mu tytułu profesora nadzwyczajnego. Przekonywał, że „wniosek taki raziłby autorytet naukowy naszej uczelni, a wśród ogółu pracowników naukowych, dążących przez sumienną, rzetelną i owocną pracę do zdobycia stopni naukowych, mógłby wywołać rozgoryczenie”⁷⁹. Podobne stanowisko zajęli

⁷⁵ AN PAN i PAU, K III-161, List A. Knota do H. Barycza, Wrocław 22 XII 1959 r.

⁷⁶ A. Birkenmajer, *Czy Hilary z Wiślicy był szermierzem systemu heliocentrycznego w Krakowie (rzecz nieco polemiczna)*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1959, t. 4, s. 419–462.

⁷⁷ AUJ, WFH 32, Opinia A. Birkenmajera w sprawie wniosku o powołanie J. Skoczka na stanowisko profesora nadzwyczajnego, Warszawa 31 I 1960 r. Barycz przez długie lata chował urazę w stosunku do Birkenmajera, m.in. wiosną 1960 r. odmówił przygotowania referatu z okazji jego jubileuszu. BZNO, rkps Przyb. 118/80, List H. Barycza do A. Knota, Kraków 25 V 1960 r.

⁷⁸ AAN, Ministerstwo Edukacji Narodowej, sygn. 2/2521/0/1/5417, s. 32, Teczka osobowa J. Skoczka, Pismo J. Garbacika do dziekana Wydziału Filozoficzno-Historycznego UJ, Kraków 18 XII 1959 r.

⁷⁹ AUJ, WFH 32, Teczka profesorska J. Skoczka.

profesorowie Jan Hulewicz, Roman Grodecki, Bogdan Suchodolski, Stanisław Herbst, Antoni Knot i Roman Pollak. Szczególnie ujemna była ocena Grodeckiego, który jednoznacznie stwierdził, że „jest to praca niedojrzała jako profesorska i tyle w niej rzeczowych błędów i omyłek, (...) że muszą one zdumiewać w rozprawie fachowca”⁸⁰. Bardzo negatywną opinię przedstawił też Hulewicz, który wspominając pracę pedagogiczną Skoczka na UJ posunął się do stwierdzenia, że przygotowywani przez niego do egzaminów studenci nie robili postępów w nauce, ale także sam „prowadzący ćwiczenia nie znał nieraz podstawowej literatury przedmiotu”. Dlatego też „wszędzie spotykał się on ze zdecydowanie negatywną opinią swej pracy”. Musiał porzucić zajęcia w Wyższej Szkole Pedagogicznej „na kateryczne żądanie ogółu studentów”, a także na polonistycie UJ, gdzie kierownictwo katedry „zażądało zamianowania innego kandydata”. W konkluzji Hulewicz podnosił, że „Skoczek wprowadził do swoich zabiegów niespotykane raczej w życiu uniwersyteckim formy i metody nacisku i swoistego organizowania dla siebie przychylniej opinii. Objeżdżanie osobiste przez Skoczka środowisk uniwersyteckich, dokąd skierowane były zapytania w ankiecie, wywoływało nieprzyjemne komentarze”⁸¹. Ostatni z opiniodawców, Stanisław Tync powiadał, że nie może wziąć udziału w ankiecie, gdyż nie ma aktualnie możliwości zapoznania się z dorobkiem naukowym Skoczka⁸². Swoim postępowaniem naraził się zaprzyjaźnionemu z nim od lat Baryczowi, poczuł się zatem w obowiązku usprawiedliwienia swego stanowiska w prywatnym doń liście. Zwracał uwagę, że choć czytał ocenę Barycza, „ostrą i może miejscami za twardą, gruchocącą”, to sam nie mógłby napisać podobnej, gdyż nie znał człowieka, a „właściwie poznanie się moje z nim nastąpiło dopiero, gdy zjawił się w moich progach, aby wyżebrać sobie poparcie – to był kryzys. Do tej chwili to była dla mnie *qualité inconnue*, a określił swoją wartość moralną p. Skoczek tą właśnie wizytą; w tej chwili rzecz u mnie była zdecydowana”⁸³.

Karol Estreicher poświęcił problemowi zapis z dnia 3 lutego 1960 r.:

Henryk Barycz i Jan Hulewicz nie chcą Skoczka dopuścić do profesury nadzwyczajnej. Kręcą, oskarżają go, piszą o nim złe referaty, rozpowszechniają nieprawdopodobne wieści. Postępowanie takie nadało sprawie rozgłos. Wydział jest skłócony – shisteryzowany, od lat nie umie załatwić profesury. Skoczek jest nerwowo, rozgoryczony, chodzi i narzeka, popełnia nietakty. Plotkom nie ma końca.

⁸⁰ *Ibidem*.

⁸¹ AAN, Ministerstwo Edukacji Narodowej, sygn. 2/2521/0/1/5417, s. 64, Teczka osobowa J. Skoczka, Pismo J. Hulewicza do dziekana Wydziału Filozoficzno-Historycznego UJ, Kraków 15 II 1960 r.

⁸² *Ibidem*, s. 83, Pismo S. Tynca do dziekana Wydziału Filozoficzno-Historycznego UJ, Wrocław 30 IX 1950 r.

⁸³ AN PAN i PAU K III-161, List S. Tynca do H. Barycza, Wrocław 27 I 1960 r.

Przeczytałem dziś pracę Skoczka o lwowskich inwentarzach książek (1939). Jestem poruszony niesprawiedliwością postępowania wobec niego. Dzieło jest poważne, przynosi wiele nieznanych szczegółów. Już ono samo wystarczyć powinno do tego, by Skoczkowi przyznać tytuł profesora. Ani to znowu taki nadzwyczajny tytuł, ani tak trudny do osiągnięcia, sądząc po tych, którzy go piastują⁸⁴.

Jako komentarz do tych opinii można podać, że niewątpliwie wpływ na postępowanie Skoczka miały wątki pozanaukowe, nieuleczalna choroba serca i rozedma płuc, depresja i osamotnienie po śmierci matki.

Analizą wyników ankiety zajęła się Rada Wydziału Filozoficzno-Historycznego UJ na posiedzeniu 19 lutego 1960 r. Dwaj jej członkowie, Jan Dąbrowski i Tadeusz Dobrowolski uznali, że zdecydowanie ujemne opinie o dorobku naukowym Skoczka przedstawili jedynie trzech profesorowie: Barycz, Hulewicz i Knot. Pozostali opiniodawcy nie byli tak zdecydowanie przeciwni, jak przedstawił to Szuman, a nawet jak to się działo w wypadku ankiety Romana Pollaka, przewodniczący przeoczył fakt, że recenzent w odrębnej opinii z 27 maja 1959 r. jednoznacznie opowiadał się za nadaniem Skoczkowi tytułu profesora nadzwyczajnego. Dlatego też członkowie Rady Wydziału doszli do przekonania, że wypowiedzi pozytywnych było łącznie szesnaście, negatywnych trzy, niezdecydowanych względnie uchylających się cztery. Po wyczerpaniu dyskusji przystąpiono do tajnego głosowania. Za nadaniem Skoczkowi stanowiska profesora nadzwyczajnego zagłosowało dziewiętnaście osób, dziewięć było przeciw, a cztery wstrzymały się. Taką też informację dziekan Bochnak przekazał rektorowi Stefanowi Grzybowskiemu⁸⁵.

Od tej decyzji odwołali się Barycz i Hulewicz, którzy ponownie zgłosili *votum separatum*. Przypomnieli oni, że

docent Skoczek dwukrotnie w ciągu swej kariery naukowej spotkał się w druku z zarzutem plagiatu, którego nie zdołał obalić. Najpierw w początkach kariery naukowej dr Antoni Knot wykazał tekstualną zależność niektórych stron książki docenta Skoczka od pracy ks. Karola Mazurkiewicza. Obecnie Henryk Barycz ogłosił w „Przeglądzie Historyczno-Oświatowym” recenzję z *Pism pedagogicznych polskiego odrodzenia*, wykazującą daleko posuniętą zależność w kilkunastu miejscach od różnych prac Stanisława Kota. Podpisani uważają, że tego rodzaju praktyki są sprzeczne z elementarnymi cechami profesora szkół wyższych.

⁸⁴ K. Estreicher, *Dziennik wypadków...*, t. 2, s. 674.

⁸⁵ AUJ, WFH 5, Protokół z posiedzenia Rady Wydziału Filozoficzno-Historycznego UJ w dniu 19 II 1960 r. *Vide* też: K. Estreicher, *Dziennik wypadków...*, t. 2, s. 680.

W dalszej części Barycz z Hulewiczem zwrócili uwagę, że

w ankiecie wzięli udział niespecjaliści: historycy sztuki (Tadeusz Dobrowolski i Karol Estreicher) i poloniści (Janina Garbaczowska, Bronisław Nadolski), co sztucznie powiększało ilość głosów opowiadających się za docentem Skoczkiem. (...) Podpisani zaznaczają z przykrością, że znaczna część wypowiedzi była zupełnie lakoniczna i gołosłowna, nieprzytaczająca żadnego merytorycznego uzasadnienia. Niektóre, jak np. prof. Dworzaczka, mówiąca o „pionierskim wkładzie” docenta Skoczka do nauki, uważać należy za kompletne nieporozumienie. Podpisani nie mogą również zgodzić się ze stanowiskiem tych wypowiedzi ankietowych, które uzasadniały wniosek o nominację mechaniczną ilością posiadanych lat docenta Skoczka⁸⁶.

Z treścią *votum separatum* rektor Grzybowski nie zapoznał członków Senatu Akademickiego UJ; uznał, że wpływałyby ona na głosujących, co jakoby podważałoby tajność głosowania. Nie poinformowani o sprawie senatorowie na posiedzeniu w dniu 2 marca 1960 r. pozytywnie zaopiniowali wniosek o nadanie profesury nadzwyczajnej Skoczкови⁸⁷. Następnie rektor przesłał jego papiery do Warszawy, bez *votum separatum* Barycza i Hulewicza. To skłoniło obu uczonych do wystosowania oficjalnego protestu na ręce rektora, w którym dowodzili, że Skoczek nie posiada odpowiedniego dorobku naukowego do awansu na profesora nadzwyczajnego.

Jedyna bowiem jego drukowana od czasów habilitacji praca jest lichą ramotą (...) częściowo splagiatowaną z pism Stanisława Kota. (...) plagiaty wykazywano już Skoczкови uprzednio w Kwartalniku Historycznym w 1929 roku. Praca druga o bibliotekach mieszczańskich w XVI wieku, przedkładana w rękopisie, pozbawiona jest wartości naukowej, co więcej, jest w 2/3 przeważnie dosłownym powtórzeniem własnego wstępu do wydanych przed wojną inwentarzy lwowskich z bibliotek mieszczańskich, czyli po prostu auto-plagiatem⁸⁸.

Zaraz potem Barycz przekazał kolejne pismo, tym razem na ręce zaprzyjaźnionego z nim historyka warszawskiego, Aleksandra Gieysztora, przewodniczącego sekcji uniwersyteckiej Rady Głównej do Spraw Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Prosił w nim, aby Gieysztor przekazał *votum separatum* do Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego, a także, by zostało ono wzięte pod uwagę w końcowym stadium

⁸⁶ AN PAN i PAU K III-161, j. 116, *Votum separatum* H. Barycza i J. Hulewicza, Kraków 26 II 1960 r.

⁸⁷ AUJ, S IV SOG. 2, Protokół z posiedzenia Senatu Akademickiego UJ w dniu 2 III 1960 r.

⁸⁸ AN PAN i PAU K III-161, j. 116, Kopia pisma H. Barycza i J. Hulewicza do rektora S. Grzybowski, Kraków 20 III 1960 r.

załatwiania sprawy nominacji Skoczka na profesora nadzwyczajnego⁸⁹. Na wieść o przychylnym ustosunkowaniu się do jego prośby Barycz dodawał w kolejnym liście do Gieysztora, że był

wstrząśnięty całym tym niegodnym i bezceremonialnym postępowaniem, jakie okazano w tej nieciekawej sprawie. (...) Jak można przechodzić do porządku dziennego nad faktem, że kandydat ma po 14 latach w swoim dorobku dwie prace, w tym jedną tylko drukowaną, do tego pozbawioną jakiejkolwiek wartości i naszpikowaną plagiatami, a drugą stanowiącą auto-plagiat ze swej przedwojennej książki (...). Za to nie zbywa mu na tupecie, na objeżdżaniu wszystkich środowisk naukowych i kaptowaniu sobie stronników (...). Cała ufność leży w Radzie Głównej, że nie dopuści do skandalu w wymiarach ogólnopolskich⁹⁰.

Sprawa uległa takiemu nagłośnieniu, że zainteresowali się nią funkcjonariusze krakowskiej bezpieki, od jakiegoś czasu inwigilujący profesorów UJ pozostających w kontakcie z przebywającym na emigracji przedstawicielem mikołajczykowskiego PSL-u, Stanisławem Kotem. Rozmowę na ten temat przeprowadził oficer Służby Bezpieczeństwa Stanisław Topór z dyrektorem Biblioteki Jagiellońskiej, Janem Baumgartem. Wypytywał go o kulisy sporu Barycza ze Skoczkiem. Chociaż Baumgart nie miał w tym względzie zbyt wiele do powiedzenia, to jednoznacznie stwierdził, porównując dorobek naukowy obu antagonistów, że „znając prace naukowe pod względem ilościowym i jakościowym Barycza i Skoczka, to przede wszystkim należy na pierwszym miejscu postawić Barycza, chociażby z tego względu, że napisał on dużo więcej prac naukowych, które są dzisiaj w użyciu. Skoczka natomiast należy uważać za naukowca początkującego”⁹¹. Podczas kolejnej rozmowy z dyrektorem Biblioteki Jagiellońskiej mjr Jan Gibski wrócił do sprawy konfliktu Barycza ze Skoczkiem. Baumgart wyjaśnił, że Barycz zarzucił Skoczcei popełnienie plagiatu i sprawę musiała badać wydziałowa Komisja pod kierunkiem dziekana Romana Ingardena. Choć oddaliła ona zarzut, to jednak Barycz nie uznał wydanego przez nią werdyktu i opublikował na łamach „Przeglądu Historyczno-Oświatowego” z 1959 r. krytyczną recenzję z pracy Skoczka, podtrzymując przy licznych dowodach swoje wcześniejsze opinie. Ponadto przez dwa lata skutecznie blokował w Radzie Wydziału awans Skoczka na stanowisko profesora nadzwyczajnego⁹².

⁸⁹ Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie (dalej: APAN) sygn. III-352, List H. Barycza do A. Gieysztora, Kraków 20 III 1960 r.

⁹⁰ *Ibidem*, List H. Barycza do A. Gieysztora, Kraków 6 IV 1960 r.

⁹¹ Instytut Pamięci Narodowej. Oddział w Krakowie (dalej: IPN Kr), 010/10151/7, s. 330–333, Notatka służbowa z rozmowy z J. Baumgartem w dniu 5 II 1960 r.

⁹² IPN Kr, 010/10151/1, s. 7–9, Notatka służbowa z „kontaktem poufnym” J. Baumgartem w dniu 15 II 1960 r.

Naprowadzeni przez Baumgarta esbecy przeprowadzili rozmowy ze Skoczkiem. Doszło do nich w mieszkaniu naukowca 8 marca 1960 r. Początkowo zdziwiony zainteresowaniem funkcjonariuszy jego sprawami „osobistymi”, Skoczek został jednak przekonany przez esbeka do wypowiedzi i złożył obszerne zeznanie na temat Barycza. Skarżył się, że jego oponent od wielu lat utrudnia mu życie i szkaluje publicznie w środowisku naukowym. Pomocy udziela mu Jan Hulewicz, „niedoszły premier rządu Mikołajczyka, który oddał Mikołajczykowi żonę swoją dla osobistej kariery”.

Podczas spotkania, następnego dnia oficerowie Topór i Gibski nagrali całość wypowiedzi na taśmę magnetofonową. Skoczek informował o początkach konfliktu w latach pięćdziesiątych, kiedy Barycz zaczął mu blokować uzyskanie profesury nadzwyczajnej, o zaostrzenia sporu jesienią 1958 r., kiedy jego antagonista, nie będąc już dziekanem, wysłał negatywną opinię na temat Skoczka do Poznania. Zdaniem zeznającego „Barycz jest pospolitym oszustem, gdyż jemu nie wolno było pieczętki uniwersyteckiej przybić”. Z kolei nowy dziekan Roman Ingarden winien był za przekroczenie uprawnień, przekazać sprawę Barycza do komisji dyscyplinarnej, ale tego nie uczynił zwalając winę na urzędniczkę, która jakoby przez „pomyłkę” wysłała pismo opatrzone uczelnianymi pieczęciami. Z wdzięcznością za skuteczną pomoc zeznający wspominał od wiceminister Eugenię Krassowską, której się poskarżył i która po kilku latach doprowadziła do nadania mu tytułu profesora nadzwyczajnego⁹³.

Oceniając w rozmowie z esbekami dorobek naukowy Barycza Skoczek zdobył się na przyznanie, że uczony „pracował usilnie w życiu i tego mu nie można odmówić”⁹⁴. W podsumowaniu dwukrotnych kontaktów funkcjonariusze SB doszli do przekonania, że założone przez nich rezultaty nie zostały zrealizowane, gdyż Skoczek niechętnie udzielał informacji, zaś o Baryczu, do którego czuł pretensje, miał się wyrazić „niech on idzie w inne ręce”⁹⁵. Na tym relacje bezpieki ze Skoczkiem zakończyły się, nie dostarczając jej kompromitujących materiałów, niezbędnych do wykorzystanych w ataku na Barycza.

Po otrzymaniu dokumentacji z Krakowa Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego zleciło w lipcu 1960 r. opracowanie recenzji wewnętrznej Stanisławowi Herbstowi, który szybko wywiązał się ze zlecenia⁹⁶. Ponieważ opinia była pozytywna, po dwóch latach zwłoki minister Henryk Golański zwrócił się do Rady Państwa o nadanie

⁹³ *Ibidem*, s. 17–23, Notatka służbowa z rozmowy z J. Skoczkiem w dniu 10 III 1960 r.

⁹⁴ *Ibidem*, s. 24.

⁹⁵ *Ibidem*, s. 34.

⁹⁶ AAN, Ministerstwo Edukacji Narodowej, sygn. 2/2521/0/1/5417, s. 73–76, Opinia S. Herbsta, Warszawa 29 XII 1960 r.

Skoczkiowi stanowiska profesora nadzwyczajnego⁹⁷. Jednak wniosek został odesłany przez biuro Rady Państwa z prośbą o uzupełnienie. Stąd też, po trzech latach milczenia ministerstwo zwróciło się do władz UJ o uzupełnienie wniosku awansowego Skoczka i wyjaśnienie, czy pozostająca w maszynopisie praca *Z badań nad bibliotekami mieszczańskimi epoki Odrodzenia* została już opublikowana⁹⁸. W odpowiedzi prorektor Karol Koziół informował, że praca Skoczka nie ukazała się drukiem, gdyż autor postanowił rozbić ją na mniejsze części i opublikować poszczególne rozdziały w różnych periodykach naukowych⁹⁹. Na wieść o uzasadnionych wątpliwościach Rady Państwa Skoczek zwrócił się o pomoc do wiceminister Eugenii Krassowskiej. W liście z grudnia 1963 r. prosił o „opiekę nad tą moją nieszczęsną sprawą, w której padłem ofiarą wroga osobistego”¹⁰⁰. Pomimo licznych braków i uchybień, dzięki determinacji Krassowskiej, udało się doprowadzić sprawę awansu Skoczka do pomyślnego dlań zakończenia. W poufnej notatce dla ministra Golańskiego dyrektor departamentu studiów uniwersyteckich podkreślał, że

jakkolwiek dorobek Skoczka z okresu powojennego ma w dużej mierze charakter materiałowy, przyczynkowy, a metody badawcze stosowane przez Skoczka mogą podlegać dyskusji – to jednakże dorobek ten przekracza wymogi stawiane przy uzyskiwaniu docentury i może być podstawą wniosku o awans. (...) Według powszechnej opinii votum separatum dwóch profesorów było w dużej mierze wynikiem osobistych nieporozumień między nimi a Skoczkiem, jak również próbą przeciwstawienia się grupy reakcyjnej grupie postępowej, popierającej Skoczka¹⁰¹.

Pomimo tej opinii minister Golański nadal miał wątpliwości co do awansu Skoczka. Dlatego też Skoczek „z goryczą w sercu i zniechęceniem” zwrócił się do Krassowskiej z prośbą o interwencję¹⁰². Dopiero jej kolejna pomoc z wiosny 1964 r. przyniosła pożądany skutek. Decyzją przewodniczącego Rady Państwa Edwarda Ochaba z 18 grudnia 1964 r. Skoczek został powołany na stanowisko profesora nadzwyczajnego¹⁰³. Półtora roku później, 26 kwietnia 1966 r., zmarł w wieku 62 lat. Pochowany został na Cmentarzu Rakowickim.

⁹⁷ *Ibidem*, s. 4–6, Wniosek ministra H. Golańskiego do Rady Państwa, Warszawa 4 XII 1962 r.

⁹⁸ AUJ, WFH 32, Teczka osobowa J. Skoczka, Odpis pisma dyrektora Z. Rybickiego do rektora K. Lepszego, Warszawa 3 X 1963 r.

⁹⁹ AAN, Ministerstwo Edukacji Narodowej, sygn. 2/2521/0/1/5417, s. 180, Pismo prorektora K. Koziół do Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego, Kraków 31 X 1963 r.

¹⁰⁰ *Ibidem*, s. 162–163, List J. Skoczka do E. Krassowskiej, Kraków 3 XII 1963 r.

¹⁰¹ *Ibidem*, s. 2–3, Notatka dla obywatela ministra w sprawie awansu J. Skoczka na stanowisko profesora nadzwyczajnego, Warszawa 11 II 1964 r.

¹⁰² *Ibidem*, s. 1, List J. Skoczka do E. Krassowskiej, Kraków 26 III 1964 r.

¹⁰³ AUJ, WFH 32, Teczka profesorska J. Skoczka.

W żadnym nekrologu pośmiertnym ani hasle w *Polskim słowniku biograficznym* autorzy nie zawarli informacji o polemice Skoczka z Baryczem, uznając ją chyba za niewartą odnotowania¹⁰⁴. Jedynie współczesna badaczka Władysława Szulakiewicz odniosła się do tego sporu, a głos ten sprawia wrażenie pośmiertnego zwycięstwa Skoczka. „Czytając współcześnie opinię Henryka Barycza – pisze bowiem Szulakiewicz – ma się przekonanie, że był to nazbyt krytyczny osąd, zwłaszcza w odniesieniu do pewnych tez wysuniętych przez Józefa Skoczka. Zastanawiające jest także to, że Barycz nie odnalazł ani jednej pozytywnej cechy tego wydawnictwa”¹⁰⁵.

No cóż – autorka nie korzystała ze spuścizny Barycza przechowywanej w Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, trzech teczek osobowych przechowywanych w Archiwum Akt Nowych, korespondencji Antoniego Knota z Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu ani tym bardziej z akt krakowskiego Oddziału IPN, które rzucają nowe światło na sprawę polemiki.

BIBLIOGRAFIA • REFERENCES

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE • ARCHIVAL SOURCES

Archiwum Akt Nowych

sygn. 2/2521/0/1/5417. Teczka osobowa J. Skoczka.

sygn. 2/2521/0/1/5418. Teczka osobowa J. Skoczka.

sygn. 2/317/0/26.2/3660. Teczka osobowa J. Skoczka.

Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności

K III-161, j. 116. Spuścizna H. Barycza. Sprawa J. Skoczka.

K III-161. Korespondencja H. Barycza.

Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie

III-352. Korespondencja A. Gieysztora.

Archiwum Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu

sygn. 184/55. Teczka doktorska J. Skoczka.

¹⁰⁴ J. Wolski, *Józef Skoczek 28 XI 1903 – 26 IV 1966*, „Małopolskie Studia Historyczne”, R. 9, 1966, z. 1–2, s. 172–173; M. Tyrowicz, *Józef Skoczek 28 XI 1903 – 26 IV 1966*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 74, 1967, nr 4, s. 1155–1156; J. Gierowski, *Józef Skoczek 28 XI 1903 – 26 IV 1966*, [w:] *Kronika Uniwersytetu Jagiellońskiego za rok akademicki 1965/1966*, Kraków 1968, s. 111–113; I. Kaniewska, *Skoczek Józef*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 38, Wrocław 1997–1998, s. 206–207.

¹⁰⁵ W. Szulakiewicz, *Historia oświaty i wychowania w Polsce 1944–1956*, Kraków 2006, s. 139; eadem, *Skoczek Józef Stanisław*, [w:] *Słownik biograficzny polskiej historii wychowania*, praca zbiorowa pod red. A. Meissnera i W. Szulakiewicz, Toruń 2008, s. 733–737; eadem, *Lwowsko-krakowskie epizody...*, s. 205.

Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego

WHm. 36. Teczka habilitacyjna J. Skoczka.

WFH 5. Protokoły z posiedzeń Rady Wydziału Filozoficzno-Historycznego UJ.

WFH 32. Teczka profesorska J. Skoczka.

S IV SOg. 2. Protokoły z posiedzeń Senatu Akademickiego UJ.

sp. 102/1. Spuścizna J. Skoczka.

Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu

rkps Przyb. 118/80. Korespondencja A. Knota.

Instytut Pamięci Narodowej w Krakowie

sygn. 010/10151/1-7. SOR „Wenecja”.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE • PRINTED SOURCES

Estreicher K., *Dziennik wypadków*, t. 2, 1946–1960, Kraków 2002.

Józef Skoczek w odpowiedzi Antoniemu Knotowi, „Kwartalnik Historyczny” 1930, t. 1, z. 1, s. 118–120.

Odpowiedź Antoniego Knota Józefowi Skoczce, „Kwartalnik Historyczny” 1930, t. 1, z. 1, s. 121–123.

Rec. A. Knot, „Kwartalnik Historyczny” 1929, t. 2, z. 4, s. 566–572.

Rec. A. Wojtkowski, „Pamiętni Literacki”, R. 27, 1930, s. 706–709.

Rec. H. Barycz, „Kwartalnik Historyczny” 1938, t. 52, z. 3, s. 534–539.

Rec. H. Barycz, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1959, z. 2, s. 191–200.

OPRACOWANIA • STUDIES

Birkenmajer A., *Czy Hilary z Wiślicy był szermierzem systemu heliocentrycznego w Krakowie (rzecz nieco polemiczna)*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1959, t. 4, s. 419–462.

Draus J., *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie 1918–1946. Portret kresowej uczelni*, Kraków 2007.

Gierowski J., *Józef Skoczek 28 XI 1903 – 26 IV 1966*, „Kronika Uniwersytetu Jagiellońskiego za rok akademicki 1965/1966”, Kraków 1968, s. 111–113.

Kaniewska I., *Skoczek Józef*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 38, Wrocław 1997–1998, s. 206–207.

Skoczek J., *Wychowanie Wazów*, Lwów 1937.

Szulakiewicz W., *Historia oświaty i wychowania w Polsce 1944–1956*, Kraków 2006.

Szulakiewicz W., *Lwowsko-krakowskie epizody w biografii naukowej Józefa Skoczka (1903–1966)*, [w:] *W kręgu oświaty szkolnictwa i nauki. Księga pamiątkowa dedykowana profesorowi Karolowi Poznańskiemu*, red. A. Winiarz, Lublin 2011, s. 191–206.

Szulakiewicz W., *Skoczek Józef Stanisław*, [w:] *Słownik biograficzny polskiej historii wychowania*, praca zbiorowa pod red. A. Meissnera i W. Szulakiewicza, Toruń 2008, s. 733–737.

Szulakiewicz W., *Stanisław Lempicki (1886–1947). Twórca lwowskiej szkoły historii wychowania*, Toruń 2012.

Tyrowicz M., *Józef Skoczek 28 XI 1903 – 26 IV 1966*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 74, 1967, s. 1155–1156.

Wolski J., *Józef Skoczek 28 XI 1903 – 26 IV 1966*, „Małopolskie Studia Historyczne”, R. 9, 1966, s. 172–173.

NOTKA O AUTORZE • ABOUT THE AUTHOR

Prof. dr hab. Piotr Biliński – historyk, profesor w Instytucie Spraw Publicznych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jednocześnie nauczyciel historii w I Liceum Ogólnokształcącym im. Bartłomieja Nowodworskiego w Krakowie. Autor ponad 170 publikacji naukowych zamieszczonych na łamach fachowych czasopism oraz wielu monografii książkowych, głównie biografii.

Zainteresowania naukowe: historia historiografii, historia Polski XIX–XX w., biografistyka, historia nauki, oświaty, kultury i sztuki ze szczególnym uwzględnieniem obyczajowości, mentalności i światopoglądu, historia ziemiaństwa polskiego, historia wojskowości, historia myśli ekonomicznej, historia Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz historia Kościoła katolickiego.



piotr.bilinski@uj.edu.pl